DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 225. Wtorek 2 października 1860. № 225.

Poznań, 1 października. Wiadomo, że poseł Potworowski złożył był w ciągu ubiegłego sejmu pruskiego do laski marszałka izby poselskiéj wniosek:

„ażeby izba poselska wstawiła się u rządu o przywrócenie aż do roku 1833 przez stany powiatowe wykonywanego a późniéj zawieszonego prawa wyboru landratów w W. Księstwie Poznańskiém".

Wniosek ten przekazany został do przedwstępnego rozpoznania, sejmowéj komisyi, wysadzonéj celem rozpatrzenia rządowego projektu do nowéj ordynacyi powiatowéj dla sześciu wschodnich prowincyi. Rzeczona komisya nie zdążywszy złożyć izbie raportu swego, dała go przecież wydrukować już po zamknięciu sejmu; następnie rozesłano go w ciągu lata członkom reprezentacyi krajowéj. Ponieważ prace jednego sejmu nie przekazują się sejmowi następnemu, ale raczéj z chwilą zamknięcia izb, nie załatwione projekta i wnioski prawodawcze wszelaki tracą walor formalny, zbyteczną byłoby więc rzeczą streszczać ciekawe zkąd inąd sprawozdanie komisyi, które historyczny już tylko przedstawia interes. Trafim wszelako niewątpliwie w myśl czytelników, robiąc wyjątek dla téj części raportu, która się trudni wnioskiem p. Potworowskiego.

Komisya sejmowa postanowiwszy połączyć obrady nad tym wnioskiem z obradami nad § 42 rządowego projektu ordynacyi, który to paragraf o landratach traktuje, wzięła nasamprzód pod rozpoznanie różne poprawki do tego paragrafu przez pojedyńczych członków komisyi proponowane, po czém przeszła do wniosku p. Potworowskiego. O téj części jéj obrad, raport w ten sposób zdaje sprawę.

Komisarz rządowy, naradom komisyi przytomny, oświadczył, że rząd nie uznaje, ażeby chwila obecna stósowną już była do zniesienia wyjątkowego stanu prowincyi poznańskiéj i do powrócenia tamtejszym sejmikom powiatowym, prawa przedstawiania kandydatów na urząd landratowski. Redakcya projektu rządowego zmierza rzeczywiście do tego, żeby sejmiki poznańskie, którym obecnie prawo prezentowania nie służy, i nadal jeszcze od tego prawa wyłączyć. Rząd głęboko ubolewa, że istniejące stósunki tego wymagają, ile że zawdy z radością widział Polaków garnących się do urzędowania. Sejmiki poznańskie posiadały aż do roku 1833, porówno z innemi prowincyami, prawo przedstawiania; wszelako powstanie z roku 1830 przekonało, że taki porządek rzeczy nie da się pogodzić z interesem państwa. Pomimo to rząd bezprzestannie rozważał, czyliby rzeczonemu stanowi wyjątkowemu nie można było końca położyć. Świadczy o tém odprawa sejmowa z roku 1841 i miano już prawie pozwolić znowu na wybór landratów, kiedy powstanie z roku 1846 wykazało niewykonalność dobréj téj chęci. Przyszły jeszcze do tego wypadki roku 1848. Skoro polscy mieszkańcy prowincyi poznańskiéj przedstawią rękojmią że chcą być Prusakami, powróci się sejmikom powiatowym prawo wyboru landratów. Ale teraz właśnie narodowe przeciwieństwa w prowincyi poznańskiéj z szczególną obustronnie objawiają się zorstkością, stąd téż obecna chwila jest niestósowna do przyznania sejmikom powiatowym téj prowincyi prawa przedstawiania na urzędy landratowskie. Jak się to wielorako dziać zwykło przy innych wyborach rozstrzygałyby i przy wyborach landratów nie tyle dobro powiatu ile raczéj przeciwieństwa narodowe, rząd więc widziałby się przy wykonaniu swego prawa dominacyi ostatecznéj, tak dalece wplątanym w te przeciwieństwa, że w każdéj jego decyzyi polityczne upatrywanoby dążności. Właśnie dla uniknienia takich nieporozumień, zawieszone zostało prawo prezentacyi w Poznańskiém; ograniczenie to dotyka zarówno obie narodowości, niemiecką i polską, pozwalając rządowi stanąć po nad oboma przeciwieństwami i bezstronnie uwzględniać dobro państwa i dobro dzielnego powiatu. W imieniu więc rządu, komisarz ministeryalny oświadcza się przeciwko wszelkim poprawkom paragrafu i obstaje przy redakcyi projektu rządowego.

Projekt rządowy § 42 opiewał, że landrata król mianuje, że jednak wolno tym sejmikom powiatowym, którym to prawo dotąd służyło, i nadal przedstawiać królowi trzech kandydatów; z czego wynikało, że poznańskie sejmiki powiatowe, które tego prawa obecnie nie posiadają, i nadal mieć go nie mają. Otóż, w liczbie innych poprawek, wniósł jeden z członków komisyi o następującą redakcyą paragrafu 42:

„Landrata król mianuje. W razie opróżnienia urzędu landratowskiego, wolno jest sejmikowi powiatowemu przedstawić królowi trzech na ten urząd kandydatów; przedstawienie jednak sejmiku powiatowego, króla nie wiąże."

Ku poparciu takowéj poprawki, przytoczono w łonie komisyi między innemi, co następuje. Poprawka ta zgadzając się w zasadzie z projektem rządowym, w dwóch tylko punktach pragnie widzieć go zmienionym. Jednym z tych punktów jest stan wyjątkowy prowincyi poznańskiéj. Poprawka opiera się na przekonaniu, że rząd ma sobie dane dwa środki do uprzedzenia niebespieczeństw wyniknąć mogących z wyboru landratów w prowincyi poznańskiéj. Pierwszym środkiem jest zupełne odrzucenie przedstawionych kandydatów, które bez skrupułu nastąpić winno ilekroć dotychczasowe zachowanie się przedstawionych, nie dawałoby rękojmi wiernego sprawowania urzędu; po czém mógłby rząd przystąpić do dowolnego zamianowania osoby zdatnéj i odpowiedniéj. Drugi środek podaje rządowi dyscyplinarna jego władza, która w czas zastósowana celu nie chybi i doprowadzi do tego, iż landrat nie oddający się całą duszą urzędowi swemu, będzie musiał dobrowolnie z urzędu ustąpić, albo téż z niego oddalonym zostanie by pójść na odstawkę. W obec tak dzielnych i spiesznie skutkujących środków jakie rządowi do ręku są podane, żadnego niebespieczeństwa dla służby rządowéj przypuszczać nie można; z drugiéj zaś strony sprawiedliwość i polityka wymagają, żeby raz koniec położyć stanowi wyjątkowemu prowincyi poznańskiéj, albowiem takie wyjątkowe urządzenia uwieczniają ducha ludności, który do nich dał początek, podczas kiedy łagodność i podanie ręki do zgody, zyskałyby serca i utorowałyby przejście do lepszego stanu rzeczy.

Prócz tego głosy popierające w łonie komisyi wniosek p. Potworowskiego, przywodziły jeszcze na korzyść tego wniosku co następuje. Wniosek ten najwyższéj jest wagi dla prowincyi poznańskiéj. Gdyby pierwotna redakcya rządowego projektu została przyjętą, przechodni stan wyjątkowy téj prowincyi w stałe zmieniłby się prawidło. Już na sejmie prowincyalnym z r. 1841 zanosiły stany prowincyonalne prożbę o powrócenie prawa wyboru landratów, a odprawa sejmowa z tegoż roku zaręczyła im, że pragnieniem jest królewskiém ażeby stosunki jak najrychléj pozwoliły powrócić prowincyi poznańskiéj to prawo. Na ponowną w téj mierze petycyą odesłała odprawa sejmowa z r. 1843 do odprawy z r. 1841, nadmieniając, iż warunki od których przywrócenie tego prawa uczyniono zależném, jeszcze się nie spełniły. Otóż mocno sobie życzyć należy, żeby nadzieja cofnięcia rozkazu gabinetowego z d. 2 lutego 1833, który zaprowadzał stan wyjątkowy w prowincyi poznańskiéj, rychło się zjiściła. Zresztą nadmienić należy, że nawet zastępowanie landratów bywa odmawiane polskim deputatom powiatowym. Polaków z despektem traktowano i powypierano ich z urzędów publicznych. Jeźli zarzucają Polakom, że przy publicznych wyborach nie wybierają Niemców, odpowiedzieć na to można, że i Niemcy Polaków nie wybierają. Ażeby rząd miał bez przedstawienia zamianować Polaka landratem, spodziewać się tego nie sposób po dotychczasowych doświadczeniach. Jeźli zresztą rząd słuszną wypowiedział zasadę, iż nie chce prześladować wewnętrznego usposobienia ale tylko czyny; niechże i w tym przypadku zasadzie téj wiernym pozostanie i niechaj zniesie stan wyjątkowy, zmierzający do prześladowania sposobu myślenia, zamiast coby miał stan ten nowém prawem uwieczniać.

Komisarz rządowy oświadczył, że musi najmocniéj zaprotestować przeciwko twierdzeniu, ażeby Polaków w Poznańskiém z despektem traktowano i z urzędów wypierano.

Z innéj strony odezwano się w komisyi ku poparciu wniosku p. Potworowskiego, że potrzeba koniecznie usunąć poznańskie trudności; jednakie obowiązki wymagają przyznania praw jednakich. Życzyć sobie należy, iżby Polacy znowu do służby publicznéj wstępowali. Skoro Polak urząd obejmie, z pewnością rachować można, że go z równąż co każdy inny wiernością sprawować będzie.

Przeciwko wnioskowi p. Potworowskiego przytoczono w łonie komisyi, co następuje. Nie można na to rachować, ażeby się sprawdziły oczekiwania do tego wniosku przywięzywane, nawet w razie uwzględnienia onegoż i zniesienia stanu wyjątkowego. Dwa przypuszczać można przypadki: albo wybrany Polak będzie w istocie pruskim landratem, a wtedy nie spodoba się to Polakom; albo Polakiem pozostanie, a wtedy rząd nie może z nim pospołu rządów sprawować. Wśród takich okoliczności znajdzie się więc rząd często w konieczności odrzucania kandydatów, w prowincyi poznańskiéj sobie przedstawionych, a zamianowania innych natomiast osób. Wywoła to z pewnością uczucie żalu i niezadowolenia, które najszkodliwszém staćby się mogło dla prowincyi poznańskiéj. Lepiéj więc prowincyi tymczasowo prawa tego jeszcze nie przyznać, niźli co chwila z politycznych odrzucać względów trzech zresztą zdolnych i szanownych ludzi.

Kiedy wreszcie przyszło w łonie komisyi do głosowania, komisya odrzuciwszy inne poprawki, przyjęła większością 11 głosów przeciwko 7, wyżéj przytoczoną poprawkę do § 42, uchylając tym sposobem pierwotną redakcyą projektu rządowego i uwzględniając poniekąd wniosek p. Potworowskiego.

Powtarzamy w końcu raz jeszcze, dla uprzedzenia nieporozumień, że całe te rozprawy komisyi sejmowéj i wypadek jéj głosowania, historyczny już tylko dla nas mieć mogą interes, po zamknięciu bowiem sejmu przed przyjściem wniosku komisyi pod plenarne obrady izb obu, żadnéj prawodawczéj nie mają już one wagi.

Dotychczasowego prywatnego docenta, dra Hermana Hueffer w Bonn, mianowano nadetatowym profesorem w fakultecie prawnicznym królewskiéj wszechnicy tamże.

Berlin, 30 września. Książę Rejent będzie obecnym uroczystości jubileuszowéj tutejszéj wszechnicy gdyż zjazd warszawski dopiero w końcu października ma nastąpić. Podług biura Reutera zjadą się równocześnie książę Rejent z cesarzem austryackim w Warszawie i zabawią tam trzy dni. Margrabia Moustier i hrabia Latour d'Auvergne dopiero po rozjechaniu się monarchów z Warszawy powrócą na urzędy poselskie do Wiednia i Berlina. Pogłoskę, jakoby minister angielski miał w zjeździe warszawskim brać udział, uważają za wymyśloną, również nie wierzą w udział Francyi. Stąd telegrafowano do Hamburger Nachrichten jakoby Austrya miała zamiar wnieść na zjeździe warszawskim, żeby gabinety nie uznały prawnie żadnego urządzenia stosunków włoskich bez zezwolenia Austryi.

— Urzędownie donoszą stąd Gazecie Kolońskiéj, że na sesyach ministrów przed odjazdem księcia Rejenta rozbierano między innemi kwestyą organizacyi armii. Słychać, że ministerstwo zamyśla daléj postępować w rozpoczętéj reformie wojska i w tym celu przedłoży przyszłemu sejmowi nowy projekt do prawa wojskowego. Organizacya landwery ostatecznie przez księcia Rejenta zatwierdzoną została. Pierwsze i drugie powołanie do 32 resp. 40 lat wieku będzie istniało nadal; aż do 28 lat wieku należą wysłużeni żołnierze do rezerwy wojennéj, podczas kiedy przez ogólniejsze rekrutowanie żołnierzy będących w ostatnich latach w drugiém powołaniu zapewne już nie będzie potrzeba pod chorągwie powoływać. Pierwsze powołanie będzie tylko po wypowiedzeniu wojny ściągnięte, a drugie kiedy już nieprzyjaciel wkroczy w granice Prus. W pokoju ściągani będą landwe-

rzyści do ćwiczeń w strzelaniu, i to tylko zawsze jedna kom ania z batalionu na raz.

— Tutejsze National Zeitung donosząc o wiadomém przewiezieniu depeszy króla neapolitańskiego, Franciszka II, z Gaety do komendanta fortecy messeńskiéj, przez pruski statek wojenny „Loreley", dodaje, że postępowanie podobne uważane być może za przekroczenie neutralności, jaką Prusy co do stosunków włoskich dotąd zachowują. „Lecz nie zapatrujmy się na ten wypadek z téj strony," powiada powyższy dziennik, „i przyjmiejmy, że obce mocarstwa ograniczą się tylko na wyśmianiu téj demonstracyi morskiéj, to jednakże pociągnie ona niezawodnie najnieprzyjemniejsze skutki dla naszych ziomków nie tylko w Messynie, ale nawet w całych Włoszech." Udowadniając daléj, że dla handlu pomyślną by było, żeby warownia Messyny raz się już poddała i że przez takie postępowanie powaga moralna państwa pruskiego wiele traci, kończy: „Żałować tylko należy, że wyszydzenie spotka zarazem i i naszę młodą marynarkę, któréj awantury z piratami w portach morza Śródziemnego ledwo co zapomniano."

Magdeburg, 25 września. Czytamy w Gazecie Magdeburskiéj, że w pewnéj budzie jarmacznéj przyszło do krwawéj bójki, przy czém żołnierze użyli broni i ranili kilku cywilnych. W budzie saméj uszkodzono wiele sprzętów. Przytomni policyanci musieli rekwirować pomoc z kórdygardy, ażeby winnych żołnierzy aresztować.

Toruń, 25 września. Gdańska Gazeta donosi, że przedwczoraj wieczorem ranił sierżant z tutejszéj załogi przewoznika pełniącego swoję służbę tak, że ten nie będzie wstanie kilka dni pracować. Przed kilku tygodniami napadło kilku żołnierzy na tutejszym moście na Wiśle podstarzałego urzędnika kolei żelaznéj a dawniejszego podoficera, który na wózku jednokonnym z żoną i dziećmi przez most przejeżdżał. Na wołanie jego o pomoc przybyło kilka osób, wydarto żołnierzowi dobytą broń i złożono ją na tutejszéj komendanturze.

AUSTRYA.

Kraków, 28 września. Wiadomości jakie z Wiednia dochodzą i jakie tu powtarzamy o występowaniu galicyjskich członków rady państwa, trojakiego są rodzaju. Pierwsze najrychlejsze ale téż najkrótsze, bo zaledwie o nazwisku mówcy galicyjskiego wspominające, są wiadomości telegraficzne. Tą drogą wiemy już np., że się wczoraj posiedzenia rady państwa zakończyły. Drugie, nieco obszerniejsze, przychodzą w kilka dni późniéj; ich źródłem są jużto prywatne korespondencye z Wiednia, jużto treściwe sprawozdania, podawane przez dzienniki wiedeńskie. Trzecią wreszcie kategoryą stanowią dosłowne stenograficzne sprawozdania, które się z urzędu w Wiedniu drukują, ale zwykle dopiero w dziesięć dni lub więcéj po odbytém posiedzeniu wydane bywają. Ztąd więc tłómaczy się, dla czego, chcąc o ile możności najrychléj i najdokładniéj zdać sprawę z występowania galicyjskich radców, przychodzi, w miarę tych różnych z kolei po sobie nadchodzących źródeł, kilkakrotnie rzecz téż samę powtarzać, lubo w coraz to obszerniejszéj formie.

Po takiém objaśnieniu zestawiamy poniżéj kilka dalszych szczegółów o udziale galicyjskich członków w rozprawach rady państwa.

A naprzód, cofając się raz jeszcze aż do posiedzenia z dnia 11 września, wspomnieć wypada, że kiedy na tém posiedzeniu mowa była o zaprowadzeniu porządku tabularnego czyli hipotecznego, radca Bibersztajn Starowiejski odezwał się: „Mając zaszczyt należeć do Galicyi, podnoszę, że przeciwnie zasadzie wyrzeczonéj przez ministra sprawiedliwości, księgi tabularne we Lwowie od dawna, a w Krakowie od lat kilku prowadzone są po niemiecku. Okoliczność ta usuwająca niejako język narodowy, dotyka boleśnie tamtejszą ludność, i stanowi jeden z punktów żałoby tamtejszych mieszkańców mocno przywiązanych do swéj narodowości i swego języka." Radca państwa dr. Polański potwierdza, że książki tabularne w Galicyi prowadzone dawniéj po łacinie, w r. 1848 po polsku, są dzisiaj od r. 1850 wyłącznie pisane po niemiecku, i że jest ogólnem żądaniem tamtejszéj ludności, aby używać po temu języka narodowego. Pan minister sprawiedliwości odpowiedział na to, że żadnéj w téj mierze nie odebrał skargi, żadnego więc téż nie mógł wydać rozporządzenia.

O mowie pana Kraińskiego, którą powiedział na posiedzeniu rady państwa z d. 22 b. m. przy dyskusyi nad zasadami ogólnemi, tak się wyraża wiedeński korespondent Czasu: „Wspomniałem wczoraj o mowie mianéj w radzie państwa przez p. Kraińskiego. Dzienniki dzisiejsze podają krótsze lub dłuższe z niéj wyciągi. Była to bowiem mowa ważna i zrobiła wrażenie na słuchaczach. Członkowie Rady z Galicyi trzymali się w ciągu obrad na stanowisku wskazaném dla wszystkich przez przepisy porządkowe. Przemawiali z powodu budżetu o potrzebach kraju i wyjaśniali jego żądania. Przy dyskusyi nad zasadami gdy Węgrzy, Czesi, Kroaci i inni opierali się na stanowisku historyczném i prawném zabierając głos za swemi krajami i swoją narodowością, nie mogli i Galicyanie przemilczeć o położeniu jakie pod tym względem kraj ich zajmuje w państwie. Pan Kraiński wspomniał o podziale Polski jako o fakcie, i o traktatach wiedeńskich jako o podstawie prawnéj dalszego bytu narodowości polskiéj pod panowaniem Austryi, tudzież odpowiednich mu w każdéj części dawnéj Polski, instytucyach. Wspomniał o przyrzeczeniach monarchów austryackich dla Galicyi i o poniesionych przez nią dla całego państwa ciężarach; wspomniał o wojnach z Turcyą, Rosyą i Francyą, w których Galicya niosła Austryi zarówno z innemi prowincyami pomoc. Zapytał daléj, co otrzymała za to, i starał się dowieść, że przyrzeczenia monarchów i gwarancye traktatów nie zostały spełnione. Starał się dowieść, że winą tego jest administracya złożona po większéj części z ludzi obcych krajowi, i nieznających ani języka ani potrzeb ludności. Ztąd wyrodziło się nieukontentowanie i było ono naturalném, koniecznem. Skargi mieszkańców brano za dowód złych chęci. Ulga nie przychodziła. Zaszły wypadki i wstrząśnienia, w których prowincya ta nie wzięła udziału, i do których nie dała powodu, a jednak cierpieć za nie musiała. Tak upłynęły długie lata. P. Kraiński przyznał wszakże, że teraz rząd zrobił kroki zmierzające do polepszenia i zamknął mowę swoję nadzieją, że przyrzeczenie hr. Rechberga do spełnienia traktatów i dobrych chęci N. Pana dla wszystkich narodowości, z pewnością w życie wprowadzoném zostanie."

Rzecz się jednak ani na téj mowie ani na tém posiedzeniu nieskończyła, albowiem rozpoczęte d. 22 b. m. rozprawy rady państwa nad ogólnemi zasadami organizacyi, toczyły się daléj na posiedzeniu z d. 25 b.um. Minister oświecenia hr. Thun wracając do kwestyi językowéj poruszonéj na zeszłém posiedzeniu przez p. Kraińskiego, dowodził, że do roku 1848 prawie nic nie zrobiono pod względem języków krajowych w Austryi; od tego czasu ministeryum oświecenia postępuje w tym względzie w sposób pojednawczy i oględny. Minister nie chce jednak tą kwestyą tamować ważnéj dyskusyi i nadmienia tylko, że wszędzie rząd trzyma się téj zasady, aby w szkołach, szczególnie zaś niższych, tego używano języka, którym większa część uczniów mówi. Język niemiecki wykładanym bywa w szkołach, ale nie stanowi środka pośredniczącego naukowego między nauczycielem a uczniem. (Zapewne dzienniki wiedeńskie z których ułożona niniejsza treść sprawozdań, mylnie podały słowa p. ministra; zapewne mówił on, że język niemiecki nie powinien być używanym za środek udzielania nauki, gdy tymczasem dzienniki wiedeńskie napisały, że nie jest używanym; bo przecież każdemu wiadomo, że w szkołach galicyjskich niemiecki język jest dotąd wykładowym). Co się tyczy krajów wielojęzykowych, p. minister przyznaje, że nie znaleziono jeszcze sposobu rozwiązania trudności, a władze mimo najlepszych chęci nie mogą wszystkim żądaniom uczynić zadosyć. Zdarzyło się przecież w Istryi, że ksiądz musiał słuchać spowiedzi za pośrednictwem tłómacza. Język najbardziéj wykształcony w każdéj prowincyi, musi być używany przedewszystkiém w szkole. Co do Galicyi Wschodniéj, tam trudność ta ztąd się powiększyła, że stósunek językowy zostaje w najściślejszym związku ze stósunkiem służby publicznéj. Tam kroki nieroztropne mogłyby wielkie wywołać wzburzenie, i dla tego rząd postanowił nie naruszać dotychczasowego urządzenia, które mówi, że język niemiecki ma być językiem wykładowym po gimnazyach, dopóki język ruski tak się nie wykształci, aby mógł zająć miejsce niemieckiego. W końcu oświadczył minister oświecenia, że kwestyi językowéj nie można traktować oddzielnie, gdyż takowa zawisła od rozwiązania wielkich kwestyi politycznych.

Wiedeń, 29 września. Cesarz przy udzielonéj dziś audyencyi członkom rady państwa powiedział w mowie swéj pomiędzy innemi: Dziękuję wam za gorliwość i wytrwałość, z jaką wywiązaliście się z danego wam trudnego zadania. Z zadowolnieniem dowiadywałem się o treści mów waszych, w którychście uczucia miłości ojczyzny i wierności jako poddanych tak patryotycznie skreślali Rozważę niezwłocznie wasze uchwały i ogłoszę w najbliższym czasie me postanowienie. Spodziewam się, że każdy z was uważać będzie za swoje zadanie, zjednać rozporządzeniom moim, które w rezolucyi méj ogłoszę, powolne przyjęcie, moim dobrym zamiarom wdzięczne uznanie i rozpoczęciu narodowych urządzeń silną pomoc.

FRANCYA.

Paryż, 28 września. Cośmy wczoraj powiedzieli o ultimatum papieskiém potwierdzają dzisiejsze dzienniki, jednak zdaje się, że stan rzeczy nie jest tak groźnym, jak wczoraj myślano, sądzą bowiem w Paryżu, że pewien rodzaj porozumienia będzie mógł przyjść do skutku między gabinetem tuileryjskim i papieżem. Ultimatum nie jest podobno tak bezwzględne i stanowcze w swoich wyrażeniach, papież oświadcza tylko swą gotowość do wyjazdu z Rzymu, gdyby nie uzyskał jakiego zadosyćuczynienia (satisfaction) za napaść doznaną z strony Piemontu. Rząd francuski polecił w skutek tego przewodniczącemu senatu, panu Troplong, znanemu ze zręczności swojéj w pisaniu dokumentów dyplomatycznych, aby wysłał do stolicy Apostolskiéj notę objaśniającą, któréj usprawiedliwiłby postępowanie cesarza i uwolnił Francyą od wszelkiéj odpowiedzialności za postępowanie Piemontu. Mają nadzieję, że owa nota potrafi uspokoić Ojca św. i jakokolwiek na pierwszy czas trudności załatwić. Prócz tego postanowił rząd francuski załogę swoję podwoić niemal, pomnożywszy ją bowiem do 20,000; zawiadomionym już podobno został o tém postanowieniu gabinet wiedeński i stosowne rozkazy do Tulonu już wydano. Powiększenie jednak załogi nie pociągnie za sobą bynajmniéj zmiany w zadaniu i działaniu jenerała Goyon, który ma li tylko bronić Rzymu i bespieczeństwa osobistego papieża i do tego mieć teraz będzie większe siły niż dawniéj. Czy jednak pod temi warunkami papież w Rzymie zostanie, czy, jeśli wyjedzie, wojska francuskie również to miasto opuści, na to jeszcze nikt stanowczo odpowiedzieć nie może, coraz bardziéj jednak wierzą w Paryżu w bliski wyjazd papieża. Piemontczycy mają już niemal całe państwo papieskie w swoich ręku i w pobliżu Rzymu samego obsadzili już wszystkie wsie i miasteczka, w których nie ma załóg francuskich. Część Ankony równie jest Piemontczycy zajęli ale po bardzo zaciętéj walce w któréj po pięć razy jedno i to samo stanowisko wydzierano sobie nawzajem; mają oni tam niezmierną większość po sobie, jest ich bowiem około 30,000 podczas gdy liczba obrońców najwyżéj do 8000 dochodzi. Jenerał Lamoricière przedarł się po bitwie pod Castelfidardo nie sam, lecz na czele 1500 ludzi do Ankony, a ponieważ istotnego w téj sprawie dowody męztwa i zręczności, tém bardziéj przed oburzyły wszystkich niczém nieusprawiedliwione wyrażenia raportu jenerała Cialdiniego, który mu tchórzostwo zarzucał. Okazuje się teraz z wszystkiego, że Lamoricière nie przypuszczał wcale wkroczenia Piemontczyków, że zabespieczył się przez swoje rozporządzenia i plany operacyjne przeciw Garibaldemu i powstaniom miejscowym; téj okoliczności i skłodowi, jako téż niedokończonéj organizacyi jego wojska przypisać należy klęski, które poniósł. Powiadają, że wojsko piemontskie, po zajęciu całego państwa papieskiego, ściągnie się i skupi nad granicą państwa neapolitańskiego, aby zapobiedz wszelkiemu starciu między wojskiem francuskim i Garibaldzistami, a raczéj aby mieć dyktatora i to co się w Neapolu dzieje na oku. Dyktator nie zdołał się jeszcze porozumieć z rządem sardyńskim, chociaż mówią, że w ciągu przez pośredników zostaje z nim układach, i chociaż żądanie swoje ogranicza podobno na oddaleniu Farriniego i Fantego. Tymczasem trudności koło nie mnożą się; mała klęska, którą wojsko jogo pod Ancupuą poniosło tém gorsze zrobiła w Neapolu wrażenie, im mniéj się jéj spodziewano, liczba stronników bezpośredniego przyłączenia do Piemontu wzrasta, Garibaldi opierając im się musi chcąc niechcąc przychylać się na stronę demagogów, których prócz Mazziniego, znaczna liczba najgwałtowniejszych z rozmaitych krajów włoskich zbiegła się do Neapolu. Jest to przedmiotem powszechnéj ciekawości jak zawikłań owych rozlicznych i ciężkich wydobędą się dyktator i gabinet turyński. Ten ostatni musi jeszcze ponosić cały ciężar wpływów dyplomatycznych i działania mocarstw zagranicznych. Wiadomo jak Rosya i wszystkie niemieckie gabinety nieprzyjazne i niechętne względem niego zajmują stanowisko, jak Austrya nienawidzi z najgłębszéj głębi serca, jak Francya wypiera się wszelkiego z nim wspólnictwa i zrywa niemal z nim stosunki dyplomatyczne, a raz nawet i Anglia w bardzo groźny sposób przemawiać doń zaczyna, jak to widzimy z depeszy, w stósowanéj dnia 31 sierpnia przez lorda Russell do sir James Hudson, posła angielskiego w Turynie. Ta nota w przykrych nawet wyrażeniach zaleca rządowi sardyńskiemu, żeby nie zaczepiał Austryi i zgoła nie przedsiębrał coby na celu miało odzyskanie Wenecyi. Dziwnym sposobem okazuje się z tego samego dokumentu, że i gabinet angielski wierzy także po części owéj pogłosce, jakoby gabinet turyński miał na myśli odstąpić Francyi wyspę Sardynii. W obec rozmaitych owych trudności chce rząd sardyński szukać podpory w odwołaniu się do lud-

braniu parlamentu, od którego żądać będzie zawne votum zaufania, a król Wiktor Emanuel uda się może do wojska swego w państwie papieskiém, aby na jego czele wkroczyć do królestwa neapolitańskiego.

WŁOCHY.

Akcye króla neapolitańskiego nie tak nisko spadły jeszcze jak z początku sądzono. Journal des Débats donosi, iż Franciszek II znajduje się jeszcze na czele 50,000 wojska. Tłómaczy się to tym sposobem, iż znaczna liczba żołnierzy z rozbitych korpusów, którym Garibaldi pozwolił wrócić do domów, wstąpiła znowu w szeregi królewskie. Garybaldziści zaczęli oblegać Kapuę, gdzie dowodzi brat królewski, hrabia Caserty, i gdzie znajduje się także znany jenerał Bosco, który w liście pisanym do Giornale di Verona oświadcza, iż do ostatniéj kropli krwi bronić będzie króla. Garibaldi udał się dnia 21 t. m. do wojska oblegającego Kapuę, aby na tę twierdzę stanowczy szturm przypuścić; powstańcy już byli opanowali silne stanowiska przed miastem na wzgórzach wsi Cajazzo, Formicola i Dragoin, nad rzeką Volturno, lecz zaczepieni siłami królewskich, pozycye te opuścić musieli. Mówią nawet, iż w téj walce, w któréj powstańcy znaczne ponieśli straty, poległ jenerał Medici. Pod Kapuą rozstrzygnie się, jak się zdaje, los króla neapolitańskiego, tak jak pod Ankoną losy państwa Kościelnego. Piemontczycy zdobyli już warownie Pelago i Perlitto, należące do Ankony, a podług najnowszych wiadomości, nawet przedmieście przed Porta Pia.

Z Sinigaglia donosi telegram z 23 września, że kanonada pomiędzy twierdzą a parallelami oblegających rozpoczęła się o północy; późniéj flota także rozpoczęła bombardowanie.

Giornale di Roma z dnia 18 września donosi o przybyciu jenerała Goyon do Civita Vecchia z korpusem francuskim. W rozkazie dziennym wydanym przez jenerała do wojska, uderza mianowicie ustęp, w którym jenerał oświadcza, iż Francuzi mają zadanie bronić interesów katolicyzmu w osobie Ojca świętego i bespieczeństwa świętego miasta, które jest jego stolicą. Zdaje się więc, iż pierwotny zamiar Napoleona bronienia tak nazwanego „patrimonium Petri" zredukowany został w ostatnim czasie na obronę samego miasta Rzymu.

Podług najnowszych wiadomości z teatru wojny, jenerał Lamoricière znajduje się w rzeczy saméj w Ankonie. Opinione bowiem donosi, iż pani Lamoricière, niespokojna o los męża, udała się do rządu sardyńskiego z prośbą, aby jéj doniesiono, gdzie się znajduje jenerał; w skutek tego sardyński jenerał Fanti wysłał natychmiast do Ankony parlamentarza, który stroskanéj małżonce przyniósł pomyślne stósunkowo wiadomości o mężu. Na wezwanie Piemontczyków, aby poddał Ankonę, Lamoricière stanowczo odmówną dał odpowiedź, oświadczając, iż do ostatniéj kropli krwi bronić się będzie. Zdaje się, iż jenerał francuski słowa dotrzyma, gdyż zdobycie warowni Pelago i Pulito i przedmieścia przed Porta Pia położonego przez brygadę bonońską i dwa bataliony bersaglierów (celnych strzelców) bynajmniéj nie było łatwém zadaniem. Odtąd prace oblężenia z tém większą podjęto energią.

Przednia straż korpusu jenerała Fanti wkroczyła już do prowincyi Komarka i zajęła miasteczko Bracciano, leżące o 35 kilometrów od Rzymu; korpus sam ma dotrzeć tuż pod mury stolicy papieskiéj, jak się zdaje, aby w czas przeszkodzić zamiarom Garibaldego. Król Wiktor Emanuel udaje się do Bononii, nie zaś, jak mówiono z początku, do Neapolu. Margrabia Pallavicino, który był wysłany od Garibaldego z różnemi poleceniami do Wiktora Emanuela, wyjechał już dnia 26 września z Turynu, otrzymawszy odmówną odpowiedź, i wraca do Neapolu.

— Pogłoska o ustąpieniu Francuzom wyspy Sardynii i Elby jako téż Liguryi tak mocną znalazły wiarę we Włoszech, że nietylko je ogłosił jako fałszywe dziennik urzędowy turyński, ale nadto w mowie od tronu, przy zagajeniu parlamentu, sam król o nich, jako o kłamstwach wspomni.

— Pierwszą czynnością hrabiego Pepoli, sardyńskiego gubernatora Umbryi, było ogłoszenie dekretu wypędzającego jezuitów z kraju.

— Ciało jenerała Pimodan złożone zostanie, jak sobie sam w testamencie życzył, w kościele francuskim św. Ludwika w Rzymie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 października. W tych dniach przypada dwóchsetna rocznica śmierci św. Wincentego a Paulo, założyciela zgromadzeń Sióstr miłosierdzia. Z powodu téj pamiątki odbywają się w tutejszym kościele Sióstr miłosierdzia uroczyste nabożeństwa, apostolska bowiem stolica nadała kościołom Sióstr miłosierdzia i księży misyonarzy na czas od 18 września do 5 października r. b, łaskę odpustu jubileuszowego.

Wiadomości literackie.

— Dla łużyckich Słowian w Saksonii zaczęło wychodzić od d 1 lipca w Budziszynie, nowe czasopismo w języku łużyckim pod tytułem: Łużiczan.

— Ksiądz Feliks Gondek, pleban dyecezyi tarnowskiéj, wydał temi czasy w Bochni książeczkę: O Maronitach i innych pokoleniach na Libanie.

— W polskiéj księgarni Królikowskiego w Paryżu wyszły świeżo z druku książki następujące: 1. Moskwa, pamiętniki, J. Ś. (Są to karty spisane ze wspomnień więzienia w cytadeli) 2. Zorza wieczności (poemat); 3. Mogiły Woli, poemat Józefa Drążewskiego.

— Nakładem Ż. J. Wywiałkowskiego w Krakowie rozpoczęto drukować dzieło pod tytułem: Cechy krakowskie, ich dzieje, ordynacye, listy, swobody, zwyczaje itp., jako materyał, do historyi sztuk, rzemiósł, przemysłu dawnéj Polski, a mianowicie wzrostu, kwitnienia i upadku tychże w Krakowie; z akt cechowych i rękopisów zebrane przez Wilhelma Gąsiorowskiego. Wyszedł już zeszyt I, części I, tomu I w szczególności: Mistrzowie i towarzysze malarscy w Krakowie, z dołączeniem podobizn ich podpisów. Zeszyt zaś II obejmować będzie: Dzieje, ordynacye, zwyczaje itp. również i podobizny.

— W tych dniach w Warszawskiéj drukarni K. Kowalewskiego, wyszły z pod prasy 3 poematy przez Deotymę pod tytułem: Polska w pieśni; z księgi Iéj: 1. Wojna olbrzymów; 2. Wyszymir, opowieść czarodziejska; 3. Dwunastu wojewodów. Trzy te utwory wiążą się następstwem dziejowém z wydaną już dawniéj pieśnią o Lechu.

— Jakiś pan Julian Wiśniewski, wydał teraz w Paryżu Studya nad poetami dramatycznymi francuskimi w XIX stuleciu. Dzieło to obszerne, o 326 stronnicach w 8ce nosi tytuł Etude sur les poètes dramatiques de la France au dix-neuvième siècle, par Jules Wiśniewski.

— Szczepan Werkowicz, uczony bośniański w Macedonii, zajmujący się głównie archeologią i numizmatyką, wydał w Belgradzie: Zbiór pieśni macedońsko-bulgarskich dzieło nadzwyczaj ważne nietylko dla poetycznéj swéj wartości, ale więcéj jeszcze pod względem archeologicznym, historycznym i obyczajowym. Tom I zawiera pieśni liryczne, tom II ma objąć o wiele ważniejsze pieśni epiczne, krążące w ustach ludu macedońskiego.

Telegramy ostatnie.

Turyn, 29 września. Podług wiadomości urzędowéj zburzyła piemoncka flota przed Ankoną wszystkie baterye portowe śmiałym obrotem. Jenerał Lamoricière przysłał ostatniéj nocy parlamentarza do zobozu sardyńskiego i dziś z rana zgodono się na warunki kapitulacyi. (Pr. Z.)

Turyn, 29 września. Ankona kapitulowała dziś z rana. Jenerała Lamoricièra i całą załogę wzięto w niewolą. (Pr. Z.)

Zemuń, 29 września. Ciało księcia Miłosza przywieziono wczoraj do kościoła farnego w Belgradzie, a dziś spuszczono je tamże do grobu. Pomimo niezmiernego natłoku ludu panował wzorowy porządek. Jutro odbierać będzie książę Michał homagium od ludu. (Pr. Z.)

Paryż, 30 września. Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz postanowił natychmiast wzmocnić korpus francuski w Rzymie dywizyą piechoty, dwoma szwadronami kawaleryi i bateryą. Zawiadomiono rząd sardyński, że instrukcye udzielone jenerałowi Goyonowi upoważniają go swoje czynności o tyle rozszerzyć, o ile mu dozwolą warunki wojskowe, od których jak naturalną zawisły. Tylko wielkim mocarstwom służy prawo wynurzyć swe zdanie na kongresie kiedyśkolwiek względem kwestyi zawisłych od wypadków we Włoszech: aż do tego czasu rząd cesarski spełniać będzie obowiązek misyi, którą nań wkładają sympatye dla Ojca św. i obecność naszéj chorągwi w stolicy katolicyzmu. (P. Z.)

Bononia, 30 września. Teka jenerała Lamoricièra wpadła w ręce jenerałowi Fanti. Zawiera bardzo kompromitujące listy i dowody najjaśniejsze o licznych intrygach przeciw rządowi cesarskiemu ze stronnictwem legitymistyczném, a nawet czerwoném. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

✝

Matka moja **Agnieszka z Szczytowskich Prusinowska** dnia 30. września w Niedzielę wieczorem Bogu ducha oddała. Exportacya do kościoła parafialnego i kollegiaty św. Maryi Magdaleny odbędzie się w Czwartek z rana o godzinie 8½; po nabożeństwie żałobném pogrzeb. Ciężko strapiony, donosząc o tém, proszę o udział w pogrzebie i modlitwę za duszę **Agnieszki**.

Poznań, dnia 1. października 1860.

[1827] **X. Prusinowski.**

Sprzedaż konieczna. [794]

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 26 marca 1860.

Nieruchomości, należące do massy konkursowéj Edwarda Herrmanna Jakobi, wspólnie zabudowane i zagospodarowane, w Stęszewie pod nr. 129 i 130 położone, włącznie z parcellą nieruchomości w Stęszewie pod nr. 131 położonéj, a do nr. 130 przypisaną, w których obecnie znajdują się apteka koncessyonowana i oberza, oszacowane według taxy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym w registraturze.

a) bez uwzględnienia apteki na 11,056 tal. 5 sgr. 5 fen.

b) z uwzględnieniem apteki i należących do niéj utensyliów, jako téż materyałów i zapasów na 18,906 tal. 5 sgr. 5 fen.

mają dnia 16 listopada r. b. przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych zostać sprzedane.

Regencya królewska w Poznaniu zapewniła już naprzód udzielenie koncessyi aptekarskiéj kwalifikowanemu nabywcy wymienionych nieruchomości.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) Joanna Zofia Zuzanna Meyer z Meklenburg-Strelitz;

2) Herrmann i Appollonia małżonkowie Schutz z Poznania

zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj nie wynikającéj zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Obwieszczenie. [1824]

Konkurs kupiecki nad majątkiem Izydora Busch, kupca w Poznaniu zaprowadzony przez ugodę sądownie potwierdzoną ukończonym został.

Poznań, dnia 21. Września 1860.

Królewski Sąd powiatowy wydział dla spraw cywilnych.

Obwieszczenie. [1819]

Miejsca do sprzedawania mięsa w jatkach na Nowym Rynku będą pojedyńczo wydzierżawione na rok 1861 w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj ofiarującym.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin licytacyjny **na dzień 11. Października r. b. przed południem o godzinie 9 na ratuszu** przed panem Plichtą, sekretarzem miasta. Dzierżawa w terminie złożoną być musi.

Poznań, dnia 20. Września 1860.

Magistrat.

Majętność Ottorowska,

należąca do pozostałości ś. p. Aleksandra Brudzewskiego, położona w powiecie Szamotulskim, o milę od dworca kolei żelaznéj, otaksowana sądownie włącznie z borem na 575,000 tal., ma być dla działów najwięcéj dającemu sprzedaną. Termin licytacyjny wyznaczonym został na

dzień **19 października r. b. o godz. 10** przed podpisanym notaryuszem w Szamotułach, u którego warunki sprzedaży, rejestra rozmiarowe i bonitacyjne, jakotéż mapy siódmiu folwarków do przejrzenia i informacyi złożone.

Grabowski

[1758] Obrońca Prawnik i Notaryusz.

Fabryka i skład towarów metalowych na ulicy Garbarskiéj nr. 16 w domu kupca Leitgebra poleca: lampy Berceliusa i kociołki, tace, świeczniki, spluwaczki, blachy, przystawki i ekrany przed piece z mosiądzu, sztucce ordynaryjne i najlepszéj jakości, cukierniczki, pająki, przystawki do oliwy i octu z szkłem, przyrządy do chłodzenia win, przyrządy do pisania, popielniczki itd. z nowego srebra i trwale platerowane.

Przedmioty do kościoła: monstrancye, kielichy, turybularze itd.

Okucia do powozów i szorów i latarnie do powozów w wielkim doborze. Zamówienia i reparatury w każdym metalu wykonują się starannie, prędko i trwale, również pozłacanie i posrebrzanie w ogniu i galwanicznie.

[1817] **G. Schönecker.**

Przeniesienie handlu.

Łaskawym moim odbiorcom donoszę niniejszém uniżenie, że dziś przeniosłem mój **skład płótna, bielizny i towarów łokciowych na Rynek pod nr. 79 do dotychczasowego składu żelaza pana Ephraim, tuż obok pałacu hrabiego Działyńskiego, naprzeciwko głównego odwachu.** Przez powiększenie lokalu mego jestem wstanie skład mój we wszelkich kierunkach rozszerzyć, a dziękując za zaufanie dotąd we mnie położone, upraszam takowe zechcieć także i w moim nowym lokalu na mnie przenieść.

Poznań, dnia 28. września 1860. **A. Birner.** [1805]

Winogrona Zielonogórskie!

w tym roku, prawdę powiedziawszy, wprawdzie zdatne do użycia — lecz niestety — ani nie szczególnie dobre, ani nie nadzwyczaj piękne! i téż dopiero w końcu września aż do końca października można je przesyłać, funt brutto 2½ do 3 sgr., polecam zatém bardziéj **do kuracyi na ten rok, sławny, tylko przezemnie samego preparowany sok winogradowy** (moszcz) butelkę po 7½ sgr. wraz z szkłem i zapakowaniem, o skutecznem działaniu którego udzielam bespłatnie sprawozdań lekarskich i zaświadczeń wierzytelnych. — **Suszony owoc:** Gruszki 2, ostrugane 4, jabłka 3, ostr. 5, wiśnie 4, słodkie 5, śliwki 2½, wybierane 3, ostrugane 6, migdałami nadziewane 7½, bez pestek 6 sgr za funt. — **Powidła parowe:** śliwkowe 2½, ztężałe 4, wiśniowe 4, jabłkowe i gruszkowe 2½ sgr. za funt. — **Konserwy:** Ananas 30, wszystkie inne 15, żórawinki 1½ z cukrem 5 sgr. za funt. — **Soki:** wiśniowy i pożeczkowy 8, malinowy 9, prawdziwa winna musztarda — bardzo piękna 7½; **Orzechy laskowe** 6 sgr. za funt, włoskie 2½, wybrane 3—3½ za kopę. — Trwałe piękne **jabłka** 1⅓ tal. za szefel. — **Jabłecznik** 4 sg. za but. — Wszelkie zapakowania bezpłatnie.

Często nie będę anonsował; lecz tém bardziéj upraszam a zamówienia u uniżonego

[1733] **Eduard Seidel** w Zielonogórze w Szląsku.

(Niepotrzebną jest dodawać handlarz owocu i posiedziciel winnicy, ale imienia **Edward** nie należy opuszczać.)

Panu J. N. Leitgeber daliśmy skład dla miasta i okolicy Poznania naszéj **Kujawskiéj essencyi żołądkowéj** F. Hoyera.

Bydgoszcz, dnia 30. września 1860.

Leistikow et Voeltzke.

Tę jędrną i zdrową wódkę polecam po 12½ sgr. Kupującym ryczałtowo, na dalszą sprzedaż stósownie taniéj.

J. N. Leitgeber.

[1826] Róg Garbar i Wodnéj Ulicy.

Dominium Kargowa pod miastem Kargową (Unruhstadt) ma dwie kopy roślin ananasowych, pomiędzy temi już rodzące, oraz znaczną ilość najpiękniejszych i najrzadszych roślin chodowanych w cieplarniach tanio do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli właścicielka pani radczyni ekonomiczna **Rothe.** [1823]

Hipoteka mająca jeszcze bezpieczeństwo pupilarne w sumie 19,000 tal. przynosząca 5% procentu ma być ze stratą sprzedana; hipoteka ta wystawioną jest na obywatela, który punktualnie procenta swe płaci i rocznie 3000 tal. z kapitału odpłaca. Uprasza się o adresy frankowane pod literami **Z. O.** posterestante w Poznaniu. [1806]

Karmelki [1829]

z drzewa Anacahuite

uznanego skutecznym na bóle piersiowe i suchoty polecają funt po 16 sgr., ¼ funta 4 sgr. cukiernie i fabryki karmelków **A. Pfitznera.**

Rynek nr. 6. i Wrocławska Ul. nr. 14.

Farbiernia i pralnia Sieburga [1828]

na Chwaliszewie 96 poleca na porę jesienną szanownéj publiczności mianowicie farbowanie i appreturę materyi zimowych, jako to: wszelkich gatunków sukna, düfłu, angory itd. Za nie puszczanie i trzymanie się farb przez długie lata gwarantuje.

W **Winnéj górze** przy **Miłosławiu** na winnicy każdego czasu dostać można winogron za półzłotego funt. [1821]

Poszukuje się do nabycia posiadłość 500 morgów mającą i do zadzierżawienia wieś 1000 morgów zawierającą. Interesenci zechcą swe oferty pod znakami **H. G.** w ekspedycyi Dziennika tego oddać. [1825]

Przy **Wrocławskiéj Ul. 9.** jest na pierwszém piętrze mięszkanie o 4 wielkich pokojach i na trzeciém piętrze pokój z sypialnią do wynajęcia. [1779]

Młody człowiek znajdzie pomieszczenie jako pisarz w dominium **Ostrowite** pod **Trzemesznem.** [1820]

Gospodarz bezżenny odsłużywszy wojskowość przyjmie obowiązki; bliższa wiadomość u Pana **Słupeckiego** w Poznaniu, Ul. Piekary nr. 13. [1822]

Przybyli do Poznania.

Dnia 30 września.

Bazar: Wł. dóbr hr. Potulicki i hr. Mielżyński z W. Jeziór, Wolniewicz z Dembicza, Suchorzewski z Wszemborza, Mierzyński z Bytynia, Radzimiński z Zdziechowic, Moszczeński z Graboszewa, Chłapowski z Szóldr, pani Karsnicka z Mystek i Swinarska z Kruszewa.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciel dóbr Holyński z Rosyi, Zychliński z Pierska i Bronikowski z Wilkowa, kup. Wendland i Schneider z Berlina.

Hotel Berliński: Kupcy Berndt ze Szczecina, Wehberg z Havelbergu, fabr. Gädicke z Berlina, urz. Otto z Wrocławia, ekonomi Meissner z Sierakowa i Smoleński z Sukow.

Hotel Budwiga: Piekarz Janke z Lwówka, kup. Schöps z Kobylina i Stock z Sternberga.

Eichener Born: Muzyk Kensch z Poczdamu i naucz. Maas z Starkowa.

W mieszkaniu prywatném: Naucz. Scheibe z Grońska, Wenecka ul. nr. 15.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 1 października.

Zyto: nieco lepiéj trzymało się w cenie, na wrz. 43⅙ pł. 43⅓ żąd., paźd. 42⅚ pł. 43 żąd., list.-gr. 42⅔ tal. żąd. **Okowita:** lichy obrot, na paźd. i list.-gr. 16¾ pł. 16⅚ żąd., st. luty-marz. 17 żąd., kw.-maj 17 5/12 pł. 17 1/12 tal. żąd.

Wrocław, 29 września.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	94—98	89	78—84	za szefel.
„ żółta	92—95	88	74—80	
Żyto	63—64	62	56—60	
Jęczmień	56—60	52	34—42	
Owies	32—33	31	26—30	
Groch	65—72	60	52—58	
Nowe zboże:				
Pszenica biała	95—78 sgr.			
„ żółta	93—76 „			
Żyto	64—56 „			
Jęczmień	48—38 „			
Owies	30—26 „			
Rzep zimowy	93	85	80	
Rzepak zimowy	90	80	75	
Rzepak latowy	75	72	70	

Na giełdzie: Zyto: cenę regulacyjną za wrz. oznaczono na 51½ tal., na wrz. 49½—50—52½—53½, wrz.-paź. 48, paź.-list. 47 pł. list.-gr. 46 żąd., kw.-maj 46 tal. pł. **Oléj rzepiowy:** ceny niezmienione, cenę regulacyjną za wrzesień oznaczono na 11½ tal., w miejscu 11½, na wrz. 11½, wrz.-paź. 11 5/12, paź.-list. 11 5/12, list.-gr. 11½, kw.-maj 12 tal. żąd. **Okowita:** słabo się trzymała w cenie, wypo[wiedziano] 54,000 kwart, w miejscu 18, na wrz. 18 1/12, cena regulacyjna na wrześ. 18 1/12 t[al.], wrz.-paź. 17⅚, paź.-list. 17⅔, list.-gru. 17[...] kwiec.-maj 18⅓ tal. pł.

Berlin, 29 września.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 74—88 [...] wedle jakości. **Zyto:** obrot dosyć znaczny, [...] lepszych cenach, wyp. 8000 centn., w mie[jscu] 1200 funtów 48½—49¾, na wrześ. 49—[...] wrz.-paź. 48⅝—¾—⅞—49, paźd.-list. 47[...] ¾, list.-grud. 46¾—47, na wiosenną odst[awę] 45¾—46 tal. pł. **Jęczmień:** wielki 25 s[zefli] 40—47 tal. **Owies:** na odst. nieco lepsze [...]ny, wyp. 600 centn., w miejscu 1200 funt. [...] —30, na wrz. 25¾—⅞, wrz.-paźd. 25½—[...] paźd.-list. 24¾ pł. 25 żąd, list.-gr. 25 ż[ąd.] na wiosenną odstawę 24¾—25 tal. pł. O[léj] **rzepiowy:** w miejscu 100 funt. bez bec[zki] 11⅔ pł. 11¾ żąd., na wrześ., wrześ.-paźd. [...] paźd.-list. 11⅝—⅔—17/24, list.-grud. 11⅝ [...] 11⅞ żąd., grud.-st. 12 żąd., na wiosenną [odsta]wę 12⅜—5/12 tal. pł. **Oléj lniany:** w m[ie]scu 11⅙ tal. **Okowita:** utrzymała się [...] wysokości wczorajszych cen, w miejscu [...] beczki 17⅔—17/24, z beczką na wrz. i wrz.-[...] paźd. 17½—13/24—7/12—⅔, paź.-list. 17¼—[...] —⅓, list.-grud. i gr.-st. 17⅛—⅙, kwiec.-[...] 17⅔—¾ tal. pł.

Gdańsk, 29 września.

Po kilkodniowéj pogodzie wczoraj i d[...] mieliśmy ciepły, zasiewom sprzyjający de[szcz]yk.

Targi angielskie z każdym dniem się po[...] noszą, a dzisiejsza telegraficzna depesza wi[...] ruch na giełdzie zbożowéj zwiastuje. Zbi[...] są na ukończeniu, ale rezultat nie zadowalni[...] jący, bo pszenica pod względem gatunku [...] wagi najrozmaiciéj wypadła, a w znacz[nej] części tak jest licha, że na chleb użyć jéj [...] podobna. Kartofle ogólnie chore, i to sta[nowi]wczo wpłynęło na ożywienie handlu.

We Francyi téż ceny stale się podnoszą [...] wszystkich wewnętrznych targach; bo świe[...] zboże tylko z domieszaniem starego daje [się] używać.

W Belgii, Hollandyi i głównych morza P[ół]nocnego portach ceny wyższe a targi o[...] wione.

Na naszéj giełdzie mieliśmy ruch dob[ry]. Ziarno dwuletnie dziś już nader rzadkie, szc[zególniéj] było poszukiwaném i to po rosnącyc[h] z każdym dniem notowaniach, ale i na świe[że] szczególniéj w lepszych gatunkach mieliś[my] dobry odbyt.

Żyto również z łatwością dawało się um[ie]szczać.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy sta[rej] ze śpichrza polskiéj szefli 31,800, świeżéj p[ru]skiéj 2700, pruskiéj 18,300, żyta 6000, jęc[zmi]enia 2400, grochu 6300.

Płacono za szefel wagi pruskiéj:

		tal.	sr.	f.		tal.	sr.
Psz. staréj	85 4 do 85 23	fnt.	3	15	do	3	2[...]
„	86 13 „ 87 2	„	3	20	„	3	26
„ śwież.	81 5 „ 83 24	„	3	3 4	„	3	6
Zyta	81 25	„	1	28	„	1	29
Jęczmienia	67 12 „ 68 22	„	1	17	„	1	20
Grochu			2		„	2	6

Toruń przebyło pszenicy szefli 7560, żyt[a] 810, jęczmienia 4800, grochu 1620, bali [...] sztów 60, belek dębowych 600, sosnowy[ch] 18,055.

Sprzedano drzewa:

9800 okrąglaków od 150 do 500 tal. kopa.
3900 belek sosn. od 23 do 25″ od 7—8 ś. ku[...]
500 plansonów dębow. 18′ po 7½ „ „

Kursa zamian:

Londyn 6, 17. Hamburg 149. Amsterdam 141.

Aleks. Makowski & Co.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 29. września.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100½
— rząd.	4½	—	100⅝
— 1859	5	—	134¾
— 1856	4¼	—	100⅝
— 1858	4	—	93½
— prem. 1855	3½	—	115½
Obligi długu skarb.	3½	—	86¾
— Marchii	3½	—	84¾
Listy zast. March.	3½	—	88
— Prus Wsch.	3½	—	82¾
— — —	4	—	94⅜
— Pomor.	3½	—	87
— —	4	—	96
— W. Ks. Pozn.	4	—	100⅞
— — (nowe)	3½	—	94¼
— — (nowe)	4	90¾	—
— Szląskie	3½	88	—
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83¾
— — —	4	—	91⅜
— rent. March.	4	94¼	—
— Pomor.	4	—	94⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	91¼
— Pr. Wsch. i Zch.	4	93	—
— Nadreńskie	4	—	94½
— Saskie	4	—	94¼
— Szląskie	4	—	94
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	46
— Pożycz. narod.	5	—	55
— Obligi 250 fl.	4	63½	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	91¾
— 6 poży. Stiegl.	5	101⅝	—
Rosy. poży. angiel.	5		102
Polsk. obligi skarb.	4	82¾	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92¼
— — B. 200 zł.	—	—	22¾
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	87¼
— Ob. cztk. 500 zł.	4	91¼	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	108¾
Złota funt cel.	—	453¼	—
Srebra dito	—	29 21	—
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅚
Austr. bankn.	—	—	74½
Polskie bil. bank.	—	—	88
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	111
Berliń.-Hamb.	4	—	108
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	128
Berl.-Szczeciń.	4	—	102½
Wrocł.-Freib.	4	—	82
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	53
Koźlo-Bogumin	4	—	37½
— pierwot.	4½	75	—
— —	5	80	—
Dolno Szl.-March.	4	—	91¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	45¾
Górno Szl. A. i C.	3½	—	122¾
— Lit. B.	3½	112	—
Opol-Tarnowic	4	—	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	79½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116½
Berl. Tow. hand.	4	—	79
Gdański bank priw.	4	84½	—
Dysk. Udział komm.	4	—	80¾
Gota. bank. pryw.	4	70	—
Hanow. dito	4	—	90¼
Królew. dito	4	—	83½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	61¾
Magd. bank priw.	4	—	76
Pomor. bank. rycer.	4	60	—
Pozn. bank prow.	4	76½	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	126
Szląsk. Stow. bank.	4	75	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	61½	—
Minerwy Szląskiéj	5	—	19
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	—
—	4½	—	99⅞
Berl.-Hamb.	4½	—	102¼
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	90½
— Lit. C.	4½	—	—
— Lit. D.	4½	—	97½
Berl.-Szczeciń.	4½	99¾	—
— II. Em.	4	—	85
Koźlo-Bogumin	4	—	77¾
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	91½
— konwen.	4	—	91⅛
— — III. ser.	4	—	86½
— — IV. ser.	5	—	102
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100¼
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	79¼	—
— Lit. D.	4	—	86½
— Lit. E.	3½	—	74
— Lit. F.	4½	—	93
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 29. września.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	94	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	109¼	—
Polskie bil. bank.	—	88¼	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	74⅝	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	100½
— nowe	3½	93¾	—
— nowe	4	91 1/12	—
— Listy Rent.	4	92¼	—
Szląskie Listy Zast.	3½	88⅛	—
— nowe Lit. A.	4	96 11/12	—
— nowe	4	96 11/12	—
— Lit. B	4	98 11/12	—
— Lit. C.	3½	—	—
— Listy Rent.	4	94½	—
— Oblig. prow.	3½	—	99¾
Polskie Listy Zast.	4	87⅜	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl cząstk. à 500 zł	4	—	—
Austr. pożycz. narod	5	—	54
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	75¼
— tow. assek. ogn	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.			
Freiburg	4	—	82
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	86¼	—
—	4½	—	—
Głog.-Żegan	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	51¾	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	122
— Lit. B.	3½	—	—
— obl pr. pierw.	4	87	—
—	3½	74½	—
—	4½	92¾	—
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźlo-Bogumin	4	—	37½
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 1. października.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb.	3½	—	86½
— poży. skarb.	4	—	—
— —	4½	101	—
— pozy. r. 1855	3½	116	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	94
— nowe	4	—	91
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	87½	—
Pozn. List. Rent.	4	92½	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	89½
— obl. prow.	5	98¼	—
— akc. bank. prow.	—	76⅔	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	88
Najnowsza poż. pruska	5	105	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.